JANUSZ WIERZBICKI

ISTOTA I ŹRÓDŁA SAMOFINANSOWANIA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH W POLSCE LUDOWEJ

Pojęcie samofinansowania rozpatrywane w nowoczesnej nauce finansów, częstokroć w rozmaitych — węższych lub szerszych — znaczeniach, nabrało obecnie pewnej już jednolitości. Przychody przedsiębiorstw ze sprzedaży produkcji przewyższają normalnie koszty produkcji, przynosząc dochód (zysk) z działalności produkcyjnej, jaki może być w tym samym przedsiębiorstwie chociażby częściowo przeznaczony na cele reprodukcji rozszerzonej. Samofinansowanie przedsiębiorstw oznacza w praktyce najczęściej inwestycje finansowane bezpośrednio z ich czystych dochodów, tzn. bez uciekania się do pomocy państwa [1]. Przez inwestycje należy tu rozumieć nie tylko przyrost urządzeń trwałych, lecz i zapasów produkcyjnych [2].

K. Marks analizował szczegółowo rolę pieniądza w procesie akumulacji kapitalistycznej. Celem akumulacji kapitału trzeba najpierw odciągnąć z cyrkulacji część wartości dodatkowej w postaci pieniężnej i stezauryzować ją do czasu, w którym osiągnie ona rozmiary wymagane dla zwiększenia dotychczasowej działalności przedsiębiorstw. Samofinansowanie jest przeto organiczną formą akumulacji kapitału [3]. Niemniej jest również możliwe uzyskiwanie dla tego samego celu środków finan-

[1] Podobnie formułuje to J. Meynaud: „Samofinansowanie można określić jako przeznaczenie zysków przedsiębiorstwa na pokrycie jego własnych nakładów inwestycyjnych" *(Samofinansowanie przedsiębiorstw we współczesnym systemie kapitalistycznym,* „Wiadomości NBP" 1956, nr 12, s. 621). Por. także W. Röpke, *Die Theorie der Kapitalbildung,* Tübingen 1929; K. Mellerowicz, *Selbstfinanzierung der Industrie,* w: *Die Führung des Betriebes,* Berlin 1942; P. Hegner, Die *Selbstfinanzierung der Unternehmung als theoretisches Problem der Betriebswirtschaftslehre und der Volkswirtschaftslehre,* Berlin 1946; K. Hagest, *Selbstfinanzierung des Betriebes,* Stuttgart 1952; H. Maeller, *Selbstfinanzierung,* „Finanzarchiv" 1959, t. XIX, nr 1.

[2] Terminologią tą, rzadko obecnie u nas stosowaną, posługują się ostatnio: Z. Fedorowicz, *Równowaga, monetarna,* Warszawa 1959; P. Sulmicki, *Przepływy miądzygałęziowe,* Warszawa 1959, i niektórzy inni.

[3] „Obok rzeczywistej akumulacji czyli przemiany wartości dodatkowej w ka-

sowych przy pomocy kredytu albo rynku pieniężnego. W takim razie kapitalista akumuluje wartość dodatkową zaoszczędzoną przez innych[4].

Samofinansowanie stanowi organiczną formę akumulacji społecznej także w gospodarce socjalistycznej. Zakres tego pojęcia wymaga szczególnego wyjaśnienia w nowych warunkach ustrojowych. Dochody przedsiębiorstw państwowych są w istocie dochodami państwa socjalistycznego i stanowią zasadnicze źródło finansowania całości procesów socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej. W tym szerokim znaczeniu pojęcie samofinansowania zmienia całkowicie swą treść. W przypadku jednak oparcia produkcji socjalistycznej na zasadzie centralizmu demokratycznego, przedsiębiorstwa państwowe uzyskują określoną samodzielność ekonomiczną, co warunkuje występowanie w gospodarce socjalistycznej mechanizmu rynkowego wraz z właściwymi mu instytucjami. Wynika z tego potrzeba wyodrębnienia gospodarki finansowej przedsiębiorstw państwowych od gospodarki finansowej państwa. W tych warunkach powstaje właściwy gospodarce socjalistycznej system kierownictwa gospodarczego przedsiębiorstw państwowych, określany mianem rozrachunku gospodarczego, który pozwala na występowanie samofinansowania w obrębie poszczególnych przedsiębiorstw[5].

Gospodarka finansowa przedsiębiorstw państwowych opiera się na „zasadzie odtwarzania poniesionych nakładów ... i tworzenia akumulacji przez każde przedsiębiorstwo z osobna... z wartości wytworu będącego przedmiotem reprodukcji w danym przedsiębiorstwie" [6]. Jest to ogólna podstawa wyodrębnienia finansów przedsiębiorstw państwowych w oddzielny człon finansów socjalistycznych, niesłusznie tylko przyjmowana przez J. Kronroda i niektórych innych ekonomistów radzieckich zarazem

pitał produkcyjny (oraz odpowiedniej reprodukcji w rozszerzonej skali) odbywa się zatem akumulacja pieniędzy, gromadzenie części wartości dodatkowej w postaci potencjonalnego kapitału pieniężnego, który dopiero później, gdy osiągnie odpowiednią wielkość, będzie funkcjonował jako dodatkowy, aktywny kapitał" (K. Marks, *Kapitał,* t. II, Warszawa 1955, s. 335).

[4] Normalnie oszczędności poprzedzają inwestycje, jedynie w przypadku finansowania inflacyjnego inwestycje mogą wyprzedzać oszczędności, co oznacza, że nie następuje przekształcenie wartości dodatkowej w akumulację pieniężną. Z pewnym uproszczeniem można by powiedzieć, że inflacja finansuje inwestycje w stopniu, w jakim przekraczają one oszczędności. Są one kompensowane przez ograniczenie realnego dochodu konsumenta, a równowagę osiąga się zazwyczaj przy pomocy zwyżki cen. W takim razie mówi się o oszczędnościach przymusowych.

[5] Por. M. Weralski, *Z problematyki rozrachunku gospodarczego w systemie finansowym przedsiębiorstw państwowych,* Państwo i Prawo 1957, nr 12, s. 1044—1045; J. Wierzbicki, *Pojęcie rozrachunku gospodarczego,* „Ekonomista" 1959, nr 4—5, s. 1000 i n.

[6] J. Kronrod, *Podstawy rozrachunku gospodarczego,* Warszawa 1954, s. 35.

także za podstawę rozrachunku gospodarczego. W sposób ostrożniejszy i znacznie prawidłowszy formułuje występującą tu zależność W. Diaczenko, gdy twierdzi, że „cechą charakterystyczną rozrachunku gospodarczego jest to, że wydatki stają się zależne od dochodów, osiąganych przez przedsiębiorstwo ..."[7]. Otóż tę istotną cechę rozrachunku gospodarczego określa Diaczenko jako „zasadę samoopłacalności". Zasada ta, będąca rezultatem wyodrębnienia ekonomicznego przedsiębiorstw państwowych w socjalizmie, stanowi podstawę rachunku ekonomicznego, przeprowadzanego w postaci pieniężnej przez kierownictwo poszczególnych przedsiębiorstw. Rachunek opłacalności obejmuje w przedsiębiorstwie państwowym także samofinansowanie w znaczeniu rozwoju gospodarczego, finansowanego ze środków własnych przedsiębiorstw. Samofinansowanie w tym znaczeniu słowa jest procesem całkowicie odmiennym od finansowania rozwoju w skali ogólnopaństwowej.

Ograniczenie w gospodarce socjalistycznej, opartej na zasadzie centralizmu demokratycznego, zasięgu pojęciowego samofinansowania do akumulacji własnej przedsiębiorstw państwowych, z wyłączeniem z tego pojęcia finansowania reprodukcji rozszerzonej ze środków ogólnopaństwowych, tj. budżetowych, nie powinno budzić wątpliwości. Przedsiębiorstwa będące na rozrachunku gospodarczym posiadają własne fundusze, wyodrębnione od funduszy ogólnopaństwowych, a wygospodarowane przez nie zyski stanowią naturalne źródło uzupełnienia tych funduszy, po odprowadzeniu obowiązkowych wpłat z zysku do budżetu państwa. Zupełnie jest przy tym oczywiste, że państwo uzupełnia z budżetu w miarę potrzeby fundusze własne przedsiębiorstw państwowych. Jest to jednak proces o zupełnie innym znaczeniu ekonomicznym aniżeli powiększanie funduszy własnych przedsiębiorstw z wygospodarowanych przez nie same zysków. Samofinansowanie opiera się mianowicie na rachunku ekonomicznym, przeprowadzonym w obrębie każdego z przedsiębiorstw. Finansowanie potrzeb rozwojowych przedsiębiorstw z budżetu państwa opiera się natomiast na planach gospodarczych, które nie zawsze kierują się przy tym względem na opłacalność tych nakładów dla poszczególnych przedsiębiorstw, najczęstszym motywem jest w tym przypadku interes ogólny gospodarki narodowej, wyrażający się w tzw. rentowności wyższego rzędu. W ten sposób oba te rodzaje nakładów — zdecentralizowane i scentralizowane — nie są przedmiotem równorzędnych decyzji gospodarczych. Nie występuje nawet porównywanie efektywności między inwestycjami przedsiębiorstw i inwestycjami scentralizowanymi. Toteż w pełni uzasadnione wydaje się stosowanie w obu tych

[7] W. Diaczenko, *Obiektywne podstawy rozrachunku gospodarczego,* „Finanse" 1956, nr 4, s. 97—98.

przypadkach odmiennych pojęć, tzn. samofinansowania przedsiębiorstw państwowych oraz finansowania centralnego przez państwo tych przedsiębiorstw.

W gospodarce socjalistycznej występuje samofinansowanie w postaci zaopatrywania się przedsiębiorstw w środki pieniężne na cele reprodukcji rozszerzonej z zysku bilansowego, jak i w postaci refundowania z zysku wykorzystanych na cele samofinansowania rezerw o innym przeznaczeniu albo wprost kredytów bankowych. W pierwszym przypadku nagromadzenie środków wyprzedza w czasie reprodukcję rozszerzoną (samofinansowanie „prospektywne"), w drugim — odwrotnie, reprodukcja rozszerzona wyprzedza w czasie nagromadzenie środków z zysku, znajduje ona przejściowo pokrycie w środkach nagromadzonych z innych tytułów oraz w kredytach bankowych, jakie są następnie spłacone z zysku (samofinansowanie „retrospektywne"). W obu rozpatrywanych tu przypadkach samofinansowanie jest na równi związane z reprodukcją rozszerzoną, znajduje wyraz we wzroście stosunkowego udziału funduszy własnych w pokryciu finansowym majątku przedsiębiorstw państwowych i opiera się na rachunku ekonomicznym przeprowadzonym ze strony zainteresowanych przedsiębiorstw.

Rozszerzenie pojęcia samofinansowania na spłatę z zysku zobowiązań bankowych jest zasadniczo niezgodne z tradycyjną definicją samofinansowania, przyjętą powszechnie w gospodarce kapitalistycznej. Kredytowanie procesów reprodukcji socjalistycznej nie różni się jednak w swym znaczeniu ekonomicznym od finansowania ich z zysku. Stanowi ono w istocie jedynie o innym rozłożeniu w czasie pokrycia finansowego akumulacji własnej przedsiębiorstw państwowych. Przedsiębiorstwa te mają dwie zupełnie równoznaczne drogi samofinansowania: bieżące przeznaczenie części wygospodarowanego zysku na reprodukcję rozszerzoną albo finansowanie reprodukcji kredytem, jaki jest następnie z tych środków spłacony. Banki sprawują co prawda w ten sposób kontrolę nad przebiegiem znacznej części procesów samofinansowania przedsiębiorstw, jest to jednak kontrola niejako ze strony głównego właściciela i dysponenta środków produkcji, jakim jest państwo socjalistyczne, a nie ze strony kapitału obcego, jak to ma miejsce w gospodarce kapitalistycznej. Jest to przy tym także kontrola z punktu widzenia zadań planowych państwa jako głównego podmiotu gospodarki socjalistycznej w odróżnieniu od kontroli przeprowadzonej z punktu widzenia kształtowania się zmiennych koniunktur rynkowych gospodarki kapitalistycznej [8].

Zaopatrywanie się przez przedsiębiorstwa państwowe w środki pieniężne bez uciekania się do pomocy państwa może następować nie tylko

[8] Por. J. Wierzbicki, *Zagadnienia samofinansowania przedsiębiorstw w gospodarce socjalistycznej,* „Wiadomości NBP" 1960, nr 4—5, s. 158—159.

z zysku, lecz także i z odpisów amortyzacyjnych, z upłynnienia istniejących już składników majątkowych i z innych tym podobnych źródeł. Jeżli bowiem odpisy na fundusz amortyzacyjny czy inne rezerwy przedsiębiorstw przekraczają im właściwe potrzeby, oznacza to właściwie nieprawidłowe „okrojenie" czystego dochodu. Nadwyżki tych odpisów posiadają w istocie ten sam charakter co czysty dochód i powinny mieć to samo przeznaczenie, jakie ma czysty dochód przedsiębiorstw.

Samofinansowanie zachodzi bezspornie w przypadku bezpośredniego skierowania tych środków na cele reprodukcji rozszerzonej, a także gdy służą one tylko refundacji odpisów kredytowych, wykorzystanych uprzednio na cele reprodukcji rozszerzonej. Nakłady na cele reprodukcji rozszerzonej są tu bowiem, podobnie jak w przypadku finansowania z zysku, na równi oparte na rachunku ich opłacalności dla przedsiębiorstwa.

Rozszerzenie źródeł samofinansowania na amortyzację, jak i na środki zwolnione w wyniku zwiększenia szybkości krążenia środków obrotowych, środki uzyskane z likwidacji wycofanych z użycia składników majątku trwałego, środki pochodzące z odszkodowań ubezpieczeniowych itp. — pociąga za sobą niemniej znaczną trudność rozróżnienia, czy w istocie mamy do czynienia z procesem reprodukcji prostej, czy reprodukcji rozszerzonej. Powoduje to, że w praktyce nabiera większego znaczenia pojęcie samofinansowania brutto, obejmujące wszelkie nakłady inwestycyjne, zarówno „nowe", jak i „restytucyjne", a nawet także i „renowacyjne", to znaczy tzw. reinwestycje, jakie są w praktyce niemożliwe do ścisłego określenia. Mamy zatem z konieczności do czynienia z dwoma rodzajami samofinansowania — netto i brutto, pierwsze o znaczeniu bardziej teoretycznym, natomiast drugie odgrywające znaczną rolę w praktyce. W dalszym ciągu będziemy posługiwali się pojęciem samofinansowania przede wszystkim w tym drugim znaczeniu (zarówno w ujęciu „retrospektywnym", jak i „prospektywnym").

Z samofinasowaniem w gospodarce socjalistycznej mamy zatem do czynienia zawsze wtedy, gdy w wyniku nagromadzenia przez poszczególne przedsiębiorstwa środków pieniężnych, które nie służą pokryciu nakładów produkcyjnych, następuje w tych samych przedsiębiorstwach zaspokojenie potrzeb inwestycyjnych (w szerokim znaczeniu tego pojęcia). Oba te niezbędne stadia samofinansowania mogą występować także w kolejności odwrotnej. Wtedy w końcu tego procesu nie występuje zjawisko rozszerzenia działalności produkcyjnej, lecz tylko zmiany struktury pokrycia finansowego majątku przedsiębiorstwa. Rozszerzenie działalności produkcyjnej zapoczątkowuje zaś w takim razie cały ten proces.

Specyficzne cechy samofinansowania w gospodarce socjalistycznej można przy tym ująć w dwóch punktach: 1) wyraźne przeciwstawienie

samofinansowania — finansowaniu centralnemu reprodukcji rozszerzonej przedsiębiorstw państwowych ze środków budżetowych, 2) obejmowanie pojęciem samofinansowania także kredytowania reprodukcji rozszerzonej przedsiębiorstw państwowych przez aparat bankowy.

Samofinansowanie stanowi w każdych warunkach społeczno-gospodarczych organiczną formę akumulacji społecznej. Ekonomiści burżuazyjni, którzy nawet przypisują samofinansowaniu dużą rolę z punktu widzenia potrzeb gospodarki przedsiębiorstw, stwierdzają na ogół, że ż punktu widzenia ogólnospołecznego występują same złe strony samofinansowania. Ekonomiści socjalistyczni ograniczali się dotąd w większości do negowania możności szerszego zastosowania samofinansowania, polegającego w głównej mierze na samodzielnych decyzjach inwestycyjnych przedsiębiorstw, ze względu na trudności jego pogodzenia z planowaniem gospodarczym. Samofinansowanie socjalistycznych przedsiębiorstw wynikło jednak z potrzeb życia gospodarczego i nie da się już obecnie wyeliminować z gospodarki przedsiębiorstw. Co więcej, właśnie w gospodarce planowej istnieje możliwość skutecznego regulowania ze strony państwa nie tylko rozmiarów, lecz i kierunków samofinansowania, co pozwala na uniknięcie większości związanych z tym niebezpieczeństw. Jeśli jednak nauka nie stworzy podstaw dla właściwego ujęcia tego zagadnienia w praktyce, samofinansowanie będzie czynnikiem łatwo powodującym zakłócenia planowej równowagi gospodarczej.

Rola samofinansowania, na ogół raczej ograniczona, może być w pewnych okresach węższa, w innych szersza, w ścisłym zresztą dostosowaniu do zasięgu finansowania centralnego z budżetu państwa. Wybór najwłaściwszej w danych warunkach metody finansowania rozwoju zależy od decyzji centralnego kierownictwa gospodarczego.

*

Na rozpowszechnione u nas przekonanie, że szerokie samofinansowanie może łatwo naruszyć planowe proporcje rozwoju gospodarczego, wpłynęły bez wątpienia mało korzystne dotychczasowe doświadczenia praktyki w zakresie samofinansowania i jego wpływu na równowagę gospodarki narodowej.

Z samofinansowaniem we właściwym tego słowa znaczeniu mamy do czynienia w Polsce dopiero od 1958 r. Co prawda już w 1951 r. wprowadzono u nas — wzorem radzieckim — zasadę „samofinansowania inwestycji", polegającą na tym, że bezpośredni inwestor obowiązany był finansować inwestycje przede wszystkim ze środków własnych, a dopiero w uzupełniającym wymiarze z dotacji budżetowej. Miało to prowadzić do oszczędności w użyciu środków budżetowych na cele inwestycyjne,

w rzeczywistości zaś uczyniło z samofinansowania pośredni etap rozliczeń przedsiębiorstw z budżetem państwa z tytułu podziału zysku. Podobnie przedstawia się sprawa z „samofinansowaniem środków obrotowych" w postaci finansowania przyrostów tzw. własnych środków obrotowych w pierwszej kolejności z zysku. Ponieważ jednak normatywy środków obrotowych, które w istocie stanowią o poziomie własnych środków obrotowych, kształtowane były w praktyce najczęściej w zależności od aktualnej sytuacji finansowej państwa, a występujące okresowo różnice między normatywami (lub określonymi ich częściami) oraz poziomem funduszy własnych w obrocie wyrównywane były każdorazowo w drodze rozliczenia z budżetem, przekazywanie w tych warunkach części zysku na pokrycie przyrostu własnych środków obrotowych stanowiło znowu tylko pośredni etap rozliczeń przedsiębiorstw z budżetem państwa. Tego rodzaju „samofinansowanie" miało zatem charakter wybitnie formalno-rachunkowy.

Nie mogło być zresztą inaczej w warunkach systemu finansowego przedsiębiorstw, obowiązującego u nas w oparciu o zasady ustalone w 1947 roku[9], rozwinięte następnie — jednakże bez zmiany podstawowych przesłanek — w 1950 roku[10]. Cechą charakterystyczną tego systemu był brak rzeczywistego wyodrębnienia funduszy przedsiębiorstw od budżetu państwa, tzw. fundusze własne przedsiębiorstw wyodrębnione były tylko rachunkowo. Całość scentralizowanych i zdecentralizowanych funduszy stanowiła w tym systemie w istocie jedną pulę środków, różniły się zaś one między sobą głównie odmiennymi metodami nagromadzenia i rozdziału[11]. W tym układzie nie mogło zasadniczo wy-

[9] Uchwała Rady Ministrów z 21 VIII 1947 w sprawie zasad systemu finansowego, MP 1947, nr A—120, poz. 762.

[10] Uchwała Rady Ministrów z 17 V 1950 w sprawie organizacji finansowej i systemu finansowania przedsiębiorstw państwowych objętych budżetem centralnym, M. P. 1950, nr A—50, poz, 730.

[11] Ustalone w 1947 r. i obowiązujące w zasadzie bez większych zmian do 1957 r. zasady systemu finansowego przedsiębiorstw opierały się na dwóch istotnych założeniach: 1) finansowania przedsiębiorstw w trybie, który by samoczynnie zapewniał racjonalne ich wyposażenie w środki finansowe, tzn. bez czynnego przy tym współudziału samych zainteresowanych przedsiębiorstw, 2) zapewnienia warunków dla skutecznej kontroli przedsiębiorstw, tzn. kontroli — w omawianych tu warunkach — z natury rzeczy typu administracyjnego. Podstawami tego mechanizmu są: rozgraniczenie działalności inwestycyjnej od eksploatacyjnej, odgórne normowanie środków obrotowych jako podstawa wyposażenia przedsiębiorstw w środki własne, centralizowanie nadwyżek własnych środków obrotowych przedsiębiorstw dla ich planowej redystrybucji oraz podział zysku (lub pokrywanie strat) jako pośredni etap rozliczeń przedsiębiorstw z budżetem państwa. Por. J. Wierzbicki, *Zagadnienia samodzielności finansowej przedsiębiorstw państwowych w Polsce,* „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny" 1960, nr 1, s. 146—147.

stępować samofinansowanie przedsiębiorstw we właściwym tego słowa znaczeniu, to znaczy w sensie akumulowania zysków dla zaspokojenia własnych potrzeb rozwoju przedsiębiorstw. Czerpanie na ten cel środków z zysku stanowiło w istocie jedną z form przesuwania środków w obrębie funduszy ogólnopaństwowych, przedsiębiorstwa traktowały też w praktyce tzw. środki „własne" na równi z „zewnętrznymi" źródłami finansowania, skoro znajdowały się one w rzeczywistości poza zasięgiem ich mocy dyspozycyjnej. Akumulacja społeczna dokonywana z zysków i innych środków własnych przedsiębiorstw (tzw. akumulacja wewnętrzna) nie mogła posiadać w omawianych tu warunkach innego charakteru od akumulacji finansowanej ze środków budżetowych.

Samofinansowanie we właściwym tego słowa znaczeniu powinno wiązać się z samodzielnymi decyzjami przedsiębiorstw przeznaczenia części rozporządzalnego zysku na akumulację — przyrost zapasów lub inwestycje — w oparciu o ocenę bezpośredniej opłacalności tych nakładów dla przedsiębiorstw. Samofinansowanie w tym znaczeniu słowa zaczęło pojawiać się począwszy od 1955 r. wraz z pierwszymi próbami wprowadzenia pewnej odpowiedzialności przedsiębiorstw za wyniki finansowe prowadzonej działalności gospodarczej[12]. Polegało ono pierwotnie na finansowaniu z zysku drobnych inwestycji (tzw. małej mechanizacji), realizowano zaś je najczęściej przy pomocy kredytu, jaki był następnie spłacany z zysku przedsiębiorstw[13].

Ten tryb samofinansowania został u nas bardziej rozpowszechniony od 1958 r., w ramach stopniowo wprowadzonych w życie nowych zasad systemu finansowego przedsiębiorstw państwowych[14]. Istotną zmianą w porównaniu ze stanem dotychczasowym było ustanowienie pewnej samodzielności przedsiębiorstw w dziedzinie gospodarki finansowej. Zaznacza się to wyraźnie w dążeniu do rzeczywistego wyodrębnienia funduszy przedsiębiorstw od budżetu państwa. Zarzucono całkowicie koncepcję mechanicznego zaopatrywania przedsiębiorstw w środki finansowe w oparciu o odgórnie ustalone normatywy, przy czym zmiana normatywów nie powoduje już obecnie wyrównywania poziomu funduszy własnych w obrocie w drodze rozliczenia z budżetem państwa, lecz wyłącznie z własnym funduszem rozwoju przedsiębiorstw.

[12] Samofinansowanie w tym znaczeniu słowa zostało wprowadzone wcześniej, bo już w 1953 r., w odniesieniu do przedsiębiorstw przemysłu terenowego.

[13] O zasięgu i znaczeniu samofinansowania w okresie do 1956 r. por. Z. Szymczak, *Finansowanie inwestycji z zakresu modernizacji i mechanizacji,* Zeszyty Naukowe WSE w Poznaniu, 1957, nr 4, s. 69 i n.

[14] Na podstawie wydawanych corocznie, od roku 1958, uchwał Rady Ministrów w sprawie zasad podziału zysku, pokrywania strat, finansowania środków obrotowych, inwestycji i kapitalnych remontów w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Wydaje się jednak, że ustalony w ten sposób zasięg samodzielności finansowej przedsiębiorstw państwowych wykracza poza ramy faktycznej samodzielności kierownictwa gospodarczego tych przedsiębiorstw[15], co może łatwo wywoływać — w przypadku tendencji do wykorzystywania przez przedsiębiorstwa pełni ich uprawnień finansowych — pewne zakłócenia równowagi gospodarczej. Przeciwdziałanie temu wyłącznie w dziedzinie finansowej stanowi znowu naruszenie już przyznanych w tej dziedzinie uprawnień przedsiębiorstwom[16]. W każdym jednak razie wiązanie okresowych trudności gospodarczych z szerokim występowaniem samofinansowania w przedsiębiorstwach państwowych utwierdziło w pewnej mierze przekonanie o trudności pogodzenia samofinansowania z planowaniem gospodarczym.

W powyższym rozwoju samofinansowania należy rozgraniczyć dwa okresy ściśle związane z rozwojem planowania gospodarczego w Polsce. Pierwszy okres odznacza się warunkami gospodarki scentralizowanej, o przewadze planowania rzeczowego, według wzorów doświadczonych w Związku Radzieckim w okresie planów pięcioletnich. Najważniejsze jest tu wykonanie planu ilościowego, a nie planu zysków. Ponieważ zaś inwestycje przedsiębiorstw (zdecentralizowane) kierowane są względem na rentowność a nie na zadania ilościowe, troską planistów i teoretyków jest z konieczności przeciwstawianie się tego rodzaju inwestycjom. Celowi temu służy rygorystyczne odprowadzanie zysku z przedsiębiorstw do budżetu i niezależne wydatkowanie tych środków przez budżet na cele inwestycyjne. Inna sytuacja ukształtowała się w Polsce w okresie następnym. W warunkach centralizmu demokratycznego, przy stosunkowo daleko posuniętej decentralizacji kierownictwa gospodarczego, wykonaniu planu ilościowego sprzyja odpowiednia polityka cen. Można wtedy ustanowić maksymalizację zysku jako cel działania przedsiębiorstw oraz zezwolić na pewien zasięg inwestycji przedsiębiorstw. Odprowadzenia z zysku (albo akumulacji finansowej) przedsiębiorstw do budżetu spełniają niemniej i w tym systemie analogiczną rolę — mianowicie ograniczenia zysku w celu zachowania dominującej roli państwa w działalności inwestycyjnej i przez to zapewnienia państwu decydującej roli przy określaniu stopy i struktury wzrostu gospodarczego.

[15] System finansowy kształtowany był na nowo głównie na podstawie przemian postulowanych w tezach Rady Ekonomicznej w sprawie niektórych kierunków zmian modelu gospodarczego z 1957 r., tymczasem przemiany rzeczywiście w tym zakresie dokonane odpowiadają, jak dotąd, tylko pewnej części tych postulatów.

[16] Por. M. Kucharski, *Fundusz rozwoju przedsiębiorstwa,* „Życie Gospodarcze" 1959, nr 38.

Warto przy tym stwierdzić, że nawet w systemie scentralizowanego kierownictwa gospodarczego musi w praktyce budzić zastrzeżenia przejmowanie przez państwo całego zysku przedsiębiorstw państwowych. Nie można pozbawiać załogi i kierownictwa przedsiębiorstw „bodźców" zainteresowania materialnego ani narażać produkcji socjalistycznej na „ryzyko", związane z — zawsze możliwym — nadmiernym napięciem planów, kiedy to najmniejsze nawet odchylenia od planu mogą prowadzić do poważnych strat gospodarczych. Określone luzy planowe chronią w pewnym sensie przed następstwami błędnego planowania, nie dopuszczają do związanych z tym zakłóceń, aczkolwiek dzieje się to kosztem pewnej decentralizacji dyspozycji gospodarczej. Nawet więc w warunkach gospodarki scentralizowanej kierownictwo przedsiębiorstw powinno dążyć w pewnym zakresie do maksymalizacji zysków, jakie pozwalają mu na rozwijanie własnej inicjatywy gospodarczej oraz stanowią zachętę dla wykonania planów akumulacji[17]. Przejawy tego widzieliśmy w Polsce po roku 1954, w reformach określanych częstokroć mianem „doskonalenia" systemu finansowego. Ten stan rzeczy zachęca jednak kierownictwo przedsiębiorstw do rozwijania produkcji najrentowniejszych asortymentów, co musi budzić w systemie scentralizowanym gospodarki troskę o wykonanie planowych zadań.

*

W gospodarce przedsiębiorstw socjalistycznych nie występują żadne wolne rezerwy, tzn. rezerwy na ogólne lub ściśle określone cele reprodukcji rozszerzonej, tworzone fakultatywnie na podstawie specjalnych decyzji kierownictwa przedsiębiorstw lub ich zjednoczeń. Nagromadzanie środków przez przedsiębiorstwa państwowe na cele samofinansowania następuje u nas wyłącznie w postaci przewidzianych prawem funduszy i rezerw. Są to fundusze i rezerwy jawne, tworzone z zysku przedsiębiorstw, w ciężar kosztów własnych przedsiębiorstw albo ze środków budżetu państwa. Istnieje co prawda zawsze możność występowania cichych form akumulacji z zysku, polegających z reguły na zawyżaniu nakładów, dzięki czemu unika się wykazywania zysku[18], jednakże sy-

[17] Por. G. Hedtkamp, *Das Steuersystem im Dienste der sovjetischen Staats- und Wirtschafsordnung"* „Finanzarchiv" 1960, t. 20, z. 2, s. 189—193.

[18] Zawyżanie nakładów mogłoby występować w wyniku zaniżonego szacunku aktywów (np. w drodze przekraczania norm bezpośrednich odpisów amortyzacyjnych, nieaktywowania kwalifikujących się do tego nakładów, nazbyt niskiego oszacowania zapasów) albo zawyżonego szacunku pasywów (np. w drodze przekraczania norm pośrednich odpisów amortyzacyjnych, jak i norm stosowanych przy tworzeniu pasywów stałych albo rezerw na różne wydatki, które nie dają się z całą dokładnością obliczyć albo nie muszą koniecznie nastąpić — jak różnego rodzaju zobowiązania gwarancyjne itp.).

stem udziału załogi w zysku oraz w ogóle wysuwanie na plan pierwszy wykonania planowych wskaźników rentowności nasuwa raczej obawę zawyżania aniżeli zaniżania zysku bilansowego przedsiębiorstw. Wbrew tym przewidywaniom występuje jednak czasem pokrywanie z funduszy obrotowych nakładów inwestycyjnych, co może powodować zawyżanie rachunku kosztów. Stanowi to w praktyce najczęstszą formę cichej akumulacji z zysku.

Najważniejszym zagadnieniem jest wyposażenie przedsiębiorstw w fundusze własne, które stanowią podstawowe pokrycie środków trwałych i obrotowych zaangażowanych w gospodarce przedsiębiorstw. Fundusze te nie są w całości wynikiem samofinansowania, pochodzą one tylko częściowo z zysku oraz innych środków własnych przedsiębiorstw, częściowo zaś — i to częstokroć w przeważającej mierze — z dotacji budżetowych. W ten sposób są one w części wynikiem samofinansowania oraz w części wynikiem finansowania centralnego. Dla celów operatywnych dzieli się je z reguły na fundusz statutowy, fundusz rezerwowy i na fundusze celowe. Powyższy podział funduszy własnych przedsiębiorstw państwowych posiada także duże znaczenie analityczne, gdyż stwarza podstawę dla oceny rozwoju przedsiębiorstw w dłuższym okresie ich działalności.

Fundusz statutowy przedsiębiorstw państwowych stanowi pokrycie całości środków trwałych oraz stale zaangażowanych w przedsiębiorstwie środków obrotowych, zazwyczaj po potrąceniu pasywów stałych. Rozmiar stale zaangażowanych w przedsiębiorstwie środków obrotowych określa się przy pomocy normatywów. Pokrycie funduszem statutowym ogranicza się z czasem tylko do części normatywu środków obrotowych, niektórzy zaś ekonomiści w ogóle negują potrzebę wyposażenia przedsiębiorstw w fundusze własne na cele pokrycia środków obrotowych[19]. Z poglądem tym polemizuje wielu ekonomistów[20], nikt jednak przy tym nie twierdzi, że faktyczny poziom funduszu własnego w obrocie musi być mechanicznie dostosowany do wielkości normatywów (albo ich określonej części). Nie znajdujemy natomiast nigdzie zaprzeczenia potrzeby pokrycia funduszem własnym całości środków trwałych oddanych do dyspozycji przedsiębiorstw. W ten sposób wyposażenie przedsiębiorstw pań-

[19] Między innymi S. Ficowski, *O rewizję zasad finansowania przedsiębiorstw,* „Wiadomości NBP" 1956, nr 11, s. 562—565; Z. Jaśkiewicz, *O nowy model systemu finansowego przedsiębiorstw państwowych,* „Myśl Gospodarcza" 1957, nr 1, s. 35 i n.

[20] T. Choliński, *O nowe formy finansowania przedsiębiorstw,* „Finanse" 1957, nr 1, 2, s. 33 i n.; Z. Fedorowicz, *Kierunki przebudowy systemu finansowego przedsiębiorstw przemysłowych,* Warszawa 1958, s. 133 i n.; M. Kucharski, *Przeciw postulatom stałego udziału kredytu w finansowaniu zapasów normatywnych,* „Wiadomości NBP" 1960, nr 5, s. 205 i n.

stwowych w fundusz statutowy posiada następujące granice: dolną — równą wartości przydzielonych przedsiębiorstwu środków trwałych, oraz górną — równą wartości środków trwałych oraz normatywu środków obrotowych. Rozpiętość tych granic oznacza, że paziom funduszu statutowego może kształtować się w rozmaitych przedsiębiorstwach odmiennie. Fundusz ten może nawet podlegać zmianom w tym samym przedsiębiorstwie, szczególnie gdy jest uzupełniany z zysku na cele pokrycia normatywu środków obrotowych albo wykorzystywany na pokrycie strat.

Postulat utworzenia w przedsiębiorstwach państwowych funduszu statutowego w powyższej postaci zaczął się pojawiać w polskim piśmiennictwie ekonomicznym po 1956 r.[21], znajduje natomiast urzeczywistnienie w obowiązującym prawie finansowym dopiero od roku 1961[22]. Fundusz statutowy przedsiębiorstwa ulega zwiększeniu o wartość przyjętych do eksploatacji zakończonych inwestycji, wartość zakończonych remontów kapitalnych obiektów majątku trwałego (do wysokości ich umorzenia), wartość nieodpłatnie przejętych obiektów majątku trwałego oraz wzrost wartości środków trwałych, ulega zaś zmniejszeniu o kwoty okresowego umarzania wartości środków trwałych, wartość nieodpłatnie przekazanych obiektów majątku trwałego, zmniejszenia wartości środków trwałych (np. w przypadku ich przeszacowania) i wreszcie straty poniesione, a nie pokryte z innych środków (z dotacji budżetowej, funduszów zjednoczenia albo innych funduszów przedsiębiorstwa). Wszelkie zmiany funduszu statutowego powinny właściwie stanowić decyzje organów powołanych do tworzenia oraz likwidacji danego rodzaju przedsiębiorstw, co nadawałoby temu funduszowi charakter nienaruszalny wobec wszelkich innych organów władzy państwowej, jak i kierownictwa samych przedsiębiorstw, podnosząc zarazem znaczenie ich osobowości prawnej[23].

Znacznie bardziej elastyczny charakter musi z natury rzeczy posiadać fundusz rezerwowy, z reguły narastający na skutek akumulacji zysków oraz obniżający się w przypadku finansowania poniesionych strat.

[21] Por. J. Wierzbicki, *W sprawie nowego systemu finansowania przedsiębiorstw państwowych,* „Myśl Gospodarcza" 1957, nr 7, s. 83.

[22] Uchwała Rady Ministrów z 17 XI 1960 w sprawie zasad gospodarki finansowej państwowych przedsiębiorstw przemysłowych i ich zjednoczeń objętych planowaniem centralnym, M. P. 1960, nr 91, poz. 411.

[23] Należy żałować, że postulat ten nie został zrealizowany. Obecnie, gdy przedsiębiorstw państwowych nie wyposaża się w nienaruszalne fundusze statutowe, osobowość prawna tych przedsiębiorstw jest w znacznej mierze fikcją. W przypadku likwidacji przedsiębiorstwa znika ono najczęściej bez śladu, gdyż nie ma podstawy „kapitałowej" dla przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego, a przede wszystkim rozliczenia należności i zobowiązań. Powoduje to znaczne marnotrawstwo majątku publicznego, stwarza okazję do wielu nadużyć i, co najgorsze, stanowi poważne naruszenie praworządności działania przedsiębiorstw państwowych.

Fundusze rezerwowe tworzone są u nas wyłącznie na szczeblu zjednoczenia. Spowodowane jest to w głównej mierze obawą, by fundusze własne przedsiębiorstw państwowych nie przekroczyły w całości potrzeb wynikających z niezbędnego pokrycia środków trwałych i obrotowych stale zaangażowanych w gospodarce tych przedsiębiorstw, doprowadzając w ten sposób do luzów finansowych, jakie uważane są powszechnie za największe zło w gospodarce pieniężnej przedsiębiorstw[24]. Z drugiej strony nagromadzanie funduszy rezerwowych na szczeblu zjednoczeń pozwala na bardziej wszechstronne i wydajne ich wykorzystywanie w odniesieniu do potrzeb ogółu przedsiębiorstw w obrębie każdego zjednoczenia. Uwarunkowane to jest podziałem funkcji „przedsiębiorcy" między kierownictwo zjednoczenia i podległych mu przedsiębiorstw.

Na fundusz rezerwowy zjednoczenia przeznacza się części zysków oraz amortyzacji przedsiębiorstw podlegające przekazaniu zjednoczeniom, nadwyżki własnych środków obrotowych przedsiębiorstw na początek roku[25], środki pozostające na rachunku zjednoczeń po dokonaniu rozliczeń z budżetem, pozostałości środków przeznaczonych na utrzymanie zjednoczeń po zakończeniu roku (tzw. funduszu administracyjnego zjednoczeń, tworzonego z narzutów na koszty podległych mu przedsiębiorstw), jak i środki pochodzące z innych źródeł na podstawie przepisów szczegółowych. Ponadto zjednoczenia mogą otrzymać na uzupełnienie funduszu rezerwowego do poziomu planowanego dotację z budżetu państwa. Stosownie do tego przeznaczenie środków funduszu rezerwowego zjednoczenia jest bardzo wielostronne.

Stosunkowo najmniejsze znaczenie ma funkcja pokrywania strat podległych przedsiębiorstw, które nie zostały wyrównane z własnych środków przedsiębiorstw (o ile zjednoczenie uznaje potrzebę pokrycia tego niedoboru). Wynika to w sposób oczywisty z uzupełniającej tylko w tym zakresie roli funduszu tworzonego na szczeblu zjednoczenia. Na szczeblu przedsiębiorstw wypełnia faktycznie tę funkcję, w braku fun-

[24] Nagromadzenie na rachunkach bankowych przedsiębiorstw nadmiernych ilości środków pieniężnych może łatwo spowodować, że przedsiębiorstwa te nie będą potrzebowały korzystać z kredytów bankowych na zapasy i operacje o charakterze przejściowym, co ma stanowić niebezpieczny wyłom w systemie kredytowym. Pomijając tu kwestię, o ile tego rodzaju przypadki należy rzeczywiście uznać za niebezpieczne naruszanie systemu gospodarczego, warto zwrócić uwagę, że państwo może zawsze znaleźć sposoby dla drenażu tego rodzaju środków, np. przy pomocy wysokiego oprocentowania wkładów długoterminowych albo wprost sprzedaży przedsiębiorstwom obligacji pożyczek państwowych (co jest stosowane w Jugosławii).

[25] Ponieważ stanowi to w istocie rzeczy odprowadzanie na fundusz rezerwowy zjednoczenia nadwyżek funduszu statutowego przedsiębiorstw, nie powinno to następować mechanicznie, lecz tylko na podstawie decyzji organów kompetentnych.

duszu rezerwowego przedsiębiorstw, inny fundusz, a mianowicie fundusz rozwoju przedsiębiorstw, zasadniczo — ze względu na swój celowy charakter — o zupełnie innym przeznaczeniu.

Największe znaczenie funduszu rezerwowego zjednoczeń polega na tym, że stanowi on jedyne źródło finansowania inwestycji zjednoczeń, mając w tym zakresie w istocie charakter funduszu rozwoju zjednoczeń. W pewnym sensie odnosi się to także do funkcji uzupełniania z funduszu rezerwowego zjednoczeń funduszu statutowego podległych przedsiębiorstw (w dalszej kolejności, po wykorzystaniu własnych źródeł przedsiębiorstw, rzecz oczywista, jeśli zjednoczenie uznaje potrzebę pokrycia tego niedoboru). Charakter ekonomiczny tego rozwoju nie jest jednak w pełni jednolity, przynajmniej dopóki istnieje możność uzupełniania środków tego funduszu z budżetu państwa. Pociąga to bowiem za sobą pomieszanie środków samofinansowania oraz finansowania centralnego inwestycji.

Jeszcze innego rodzaju charakter nadaje funduszowi rezerwowemu funkcja pokrywania salda rozliczeń z budżetem z tytułu wpłat z zysku. Fundusz ten stanowi w takim razie rezerwę na pokrycie obowiązkowych wpłat do budżetu państwa, na wypadek gdyby środki, jakimi dysponuje na ten cel zjednoczenie, okazały się niewystarczające[26]. Fundusz rezerwowy posiada wreszcie w pewnej mierze charakter funduszu zapomogowo-pożyczkowego, mianowicie gdy służy przedsiębiorstwom przedpłatami antycypującymi przyznane im dotacje, gdy finansuje dodatkowe, nie przewidziane planem potrzeby przedsiębiorstw, wynikłe wskutek przyjęcia przez nie wykonania zadań zleconych przez zjednoczenie, jak i gdy stanowi podstawę udzielanych przez zjednoczenie gwarancji dla banków z tytułu udzielanych przez nie kredytów podległym przedsiębiorstwom.

Jest to więc w istocie fundusz o bardzo różnorodnym charakterze, najważniejsze funkcje funduszu rezerwowego zjednoczeń nadają mu w rzeczywistości w znacznej mierze charakter funduszu celowego. W tym właśnie charakterze może on w pewnej części — bliżej zresztą nie określonej — stanowić źródło samofinansowania zjednoczeń jako całości.

Pewne przesłanki pozwalają wątpić, czy w skali zjednoczeń mamy do czynienia z samofinansowaniem we właściwym słowa znaczeniu. Praktyka lat następnych okaże, w jakim stopniu zjednoczenia mogą opierać podejmowane inwestycje na rachunku ekonomicznym, a w jakim stopniu na wskazaniach planów gospodarczych. Są to bowiem w większości inwestycje, w podjęciu których nie są zainteresowane poszczególne tylko przedsiębiorstwa, lecz inwestycje uznane za korzystne z punktu widzenia danej branży jako całości. Ze względu na ten szczególny charakter podejmowanych w tym trybie inwestycji, zjednoczenia będą za-

[26] Skojarzenie tego z możliwością dofinansowania tego funduszu ze środków budżetowych wywołuje zgoła paradoksalne wrażenie.

pewne zmuszone opierać się w swych decyzjach w większym stopniu na wskazaniach planowych aniżeli na rachunku ekonomicznym. Uzasadnia to też w pełni możliwość uzupełniania własnych środków zjednoczenia o przeznaczeniu inwestycyjnym środkami budżetowymi[27]. Z drugiej jednak strony powoduje to, że finansowanie z funduszu rezerwowego inwestycji zjednoczeń nabiera w istocie charakteru finansowania „zewnętrznego", a odprowadzanie środków z przedsiębiorstw na rzecz tego funduszu upodabnia się w pewnym sensie do odprowadzeń budżetowych. Jeśli zatem można mówić o samofinansowaniu zjednoczeń, to raczej tylko w znaczeniu formalno-rachunkowym, a nie rzeczywistym.

W przedsiębiorstwach państwowych występują poza funduszem statutowym następujące fundusze celowe: fundusz rozwoju, fundusz amortyzacyjny, fundusz inwestycyjno-remontowy, fundusz zakładowy oraz fundusz premiowy i gwarancyjny. Z tego dwa ostatnie fundusze nie stanowią w żadnym razie źródła samofinansowania przedsiębiorstw, ze względu na ich zasadniczo konsumpcyjny a nie akumulacyjny charakter[28], mogą być więc w dalszych rozważaniach pominięte.

W przedsiębiorstwach rentownych fundusz rozwoju tworzony jest z części zysku, zasadniczo w wysokości planowanego przyrostu zysku w stosunku do zysku osiągniętego w roku poprzednim[29]. Jeśli jednak kwota planowanego przyrostu zysku jest niewystarczająca albo przedsiębiorstwo nie planuje przyrostu zysku, fundusz rezerwowy może być utworzony z części lub całości zysku zaplanowanego na dany rok. Możliwe jest wreszcie także uzupełnienie zysku dotacją z budżetu. W przedsiębiorstwach deficytowych przeznacza się na fundusz rozwoju kwotę odpowiadającą zmniejszaniu strat w stosunku do roku poprzedniego. Ostateczne odpisy z zysku na fundusz rozwoju, dokonywane od faktycznie osiągniętego, zweryfikowanego zysku, ulegają degresywnemu zmniejszeniu zarówno w przypadku nieosiągnięcia planowego zysku, jak i w przypadku osiągnięcia ponadplanowego zysku[30].

Fundusz rozwoju przedsiębiorstw przeznaczony jest w części na finan-

[27] Stosownie do tego wprowadzono począwszy od 1960 r. ustalanie w budżecie zadań finansowych także dla zjednoczeń, a nie tylko dla ministerstw, co umożliwia bardziej dokładne uwzględnianie ich zapotrzebowania finansowego na środki budżetowe.

[28] Fundusz zakładowy stanowi co prawda źródło finansowania inwestycji, jednak wyłącznie w sferze pozaprodukcyjnej, co nadaje im po zakończeniu charakter trwałych dóbr konsumpcyjnych.

[29] Pod uwagę jest tu brany jedynie zysk wynikający ze wzrostu produkcji, z uwzględnieniem zmian asortymentowych i obniżki kosztów własnych. Wymaga to starannej weryfikacji wykazywanego zysku bilansowego.

[30] W tym ostatnim przypadku chodzi o przeciwdziałanie tendencjom do zaniżania planowanego zysku.

sowanie wzrostu normatywu środków obrotowych oraz w części na fundusz inwestycyjno-remontowy przedsiębiorstw. Podziału tego dokonują przedsiębiorstwa we własnym zakresie. Finansowanie inwestycji przedsiębiorstw oraz przyrostu własnych środków obrotowych z jednego funduszu wzmaga troskę o racjonalne kształtowanie zapasów normatywnych, przeciwdziałając tendencji do zawyżania normatywów. Istniejąca w ten sposób możność „wyboru" między różnymi kierunkami akumulacji własnej — w zakresie majątku obrotowego albo majątku trwałego — w oparciu o kalkulację nakładów dokonywanych w tym zakresie nadaje właściwy sens samofinansowaniu, czyniąc je procesem istotnie odmiennym od akumulacji finansowanej ze środków budżetowych.

W praktyce, w niektórych resortach jednostki nadrzędne dokonują same podziału funduszu rozwoju przedsiębiorstw, co może prowadzić do realizowania inwestycji zdecentralizowanych, mimo że normatywy środków obrotowych nie są w pełni sfinansowane. Podobna sytuacja powstaje często w przypadku odgórnego ustalania nakładów inwestycyjnych przedsiębiorstw nawet bez limitowania podziału funduszu rozwoju. Powoduje to z reguły nadmierne zapotrzebowanie na kredyty bankowe, a równocześnie prowadzi do przekraczania zadań inwestycyjnych bez odpowiedniego obniżania stanu zapasów. Prawidłowe funkcjonowanie systemu finansowego wymaga ścisłego przestrzegania zasady dokonywania przez same przedsiębiorstwa podziału funduszu rozwoju. Jednostki nadrzędne i banki mogą tylko pośrednio oddziaływać na poziom normatywów środków obrotowych oraz inwestycji przedsiębiorstw przez ustalanie właściwych wskaźników podziału zysku i amortyzacji oraz odpowiednią politykę kredytową[31].

W rezultacie rola funduszu rozwoju jest w przedsiębiorstwie bardzo poważna, nie tyle ze względu na to, że stanowi on wyłączną formę akumulacji zysku na cele samofinansowania przedsiębiorstw państwowych, lecz przede wszystkim, że wiąże on obie sfery samofinansowania — zapasy normatywne oraz inwestycje. Właściwe znaczenie samofinansowania uwarunkowane jest samodzielnym realizowaniem przez przedsiębiorstwa posiadanych w tym zakresie uprawnień, w oparciu o rachunek ekonomiczny przeprowadzany wyłącznie z punktu widzenia korzyści dla danych przedsiębiorstw. W pewnej sprzeczności z tym stoi możność uzupełniania funduszu rozwoju środkami budżetowymi[32]. W omawianych tu warunkach można jednak nie traktować tego jako naruszenia samodzielności finansowej przedsiębiorstw. Środki uzupełniające z budżetu

[31] Por. E. Winter, *O funduszu rozwoju przedsiębiorstw i funduszu rezerwowych zjednoczeń,* „Ekonomika i Organizacja Pracy" 1960, nr 3, s. 96.

[32] Przepis ten można traktować jedynie jako przejściowy, do czasu unormowania zagadnienia rentowności przedsiębiorstw państwowych.

państwa zostają tu w istocie rzeczy „przyrównane" do środków własnych przedsiębiorstw. Wzgląd na charakter zużycia całości tych środków skłania nawet do postulatu zastąpienia w tym zakresie dotowania budżetowego przez średnio- albo długoterminowy kredyt bankowy o stosownie niskim oprocentowaniu. Mamy tu w każdym razie do czynienia z samofinansowaniem w rzeczywistym tego słowa znaczeniu.

*

Obok akumulacji z zysku ważnym źródłem akumulacji pieniężnej przedsiębiorstw jest upłynnianie składników majątkowych bez umniejszenia zdolności produkcyjnej przedsiębiorstw. Następuje ono w głównej mierze przez nagromadzenie amortyzacji, która zawsze może w pewnej części służyć na cele rozszerzenia działalności przedsiębiorstw, jak i przez różne usprawnienia gospodarki przedsiębiorstw, w drodze zwiększenia szybkości krążenia środków obrotowych, racjonalizacji itp., pozwalające na pewne zredukowanie stanu zaangażowanych składników majątkowych i skierowanie wyzwolonych w ten sposób środków na cele reprodukcji rozszerzonej.

Amortyzacja pojęciowo związana jest z procesem reprodukcji prostej, jednakże różne względy techniczne i ekonomiczne powodują, że środki pieniężne nagromadzone z odpisów amortyzacyjnych mogą służyć także reprodukcji roszerzonej i to nie tylko do czasu zużytkowania tych odpisów zgodnie z ich właściwym przeznaczeniem, tzn. w krótszym lub dłuższym okresie przejściowym, jak to się zwykle przyjmuje, lecz nawet na stałe. Amortyzacja musi być więc rozpatrywana jako zasadnicze, obok zysku, źródło samofinansowania przedsiębiorstw państwowych.

Na powyższy stan rzeczy składają się dwa rodzaje przyczyn. Pierwszy ma charakter ściśle techniczny. Im bardziej zróżnicowane są składniki majątku trwałego przedsiębiorstw pod względem ich długotrwałości, w tym większym stopniu kwoty uzyskiwane z odpisów amortyzacyjnych mogą być przeznaczone na inne cele, aniżeli reprodukcja prosta majątku trwałego. Obliczenia niektórych ekonomistów wskazują, że amortyzacja pozwala na wzrost majątku trwałego przedsiębiorstw o blisko 100% w porównaniu do jego stanu pierwotnego[33]. W dużej mierze przyczynia się do tego także istniejąca w niektórych systemach swoboda kształtowania funduszów amortyzacyjnych[34]. Już to samo czyni z amortyzacji niezwykle wydajne źródło samofinansowania.

[33] K. Hagest, op. cit., s. 60—65.

[34] Na zależność amortyzacji od metod dokonywania odpisów, a następnie na zależność tych metod od przepisów podatkowych wskazuje wielu ekonomistów. Przez przepisy podatkowe uwarunkowane są w szczególności metody przyspieszo-

Inne przyczyny mają charakter wyraźnie ekonomiczny. Na skutek nieustannego postępu technicznego oraz wzrostu wydajności pracy następuje systematyczna obniżka cen przy niezmiennej zdolności produkcyjnej urządzeń (można to też wyrazić jako zwiększenie zdolności produkcyjnej urządzeń przy tej samej cenie), stąd też kwota potrzebna dla odtworzenia po określonej ilości lat urządzeń o tej samej zdolności produkcyjnej powinna być w zasadzie niższa od kosztów zakupu lub wytworzenia pierwotnych urządzeń. Ponieważ zaś odpisy dokonywane są z reguły według nominalnej wartości urządzeń, pewna ich część normalnie przekracza potrzeby reprodukcji prostej[35].

Z drugiej jednak strony występują także pewne czynniki działające w odwrotnym kierunku. Są nimi potrzeby kapitalnych remontów, które wymagają częstokroć nakładów sięgających kilkudziesięciu procent wartości początkowej obiektu, jak i występujące powszechnie w ostatnich kilkudziesięciu latach zwyżki cen, powodujące deprecjację bieżących odpisów amortyzacyjnych w stosunku do kosztów odtworzenia zużytych obiektów majątkowych. Z pewną zatem ostrożnością należy przyjmować twierdzenie o występowaniu w kwocie odpisów amortyzacyjnych dwóch części: części niezbędnej dla utrzymania pierwotnej zdolności produkcyjnej majątku trwałego oraz części pozostałej, która może stanowić źródło samofinansowania. W pewnych warunkach może to być zwykłą iluzją.

Tocząca się w ostatnich latach szeroko dyskusja na temat roli amortyzacji w gospodarce przedsiębiorstw wyjaśniła, że równowaga między wielkością amortyzacji oraz inwestycji restytucyjnych może występować jedynie w warunkach utrzymywania corocznie na tym samym poziomie nakładów inwestycyjnych. W warunkach rozwoju gospodarczego amortyzacja umożliwia — nawet bez zastosowania metod przyspieszonej amortyzacji — sfinansowanie znacznej części reprodukcji rozszerzonej środków

nego amortyzowania, stosowane szeroko w Niemczech Zachodnich, Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i innych. Na skutek wysokiej wyceny majątku trwałego oraz stosowania przyśpieszonego amortyzowania w Niemczech Zachodnich, odpisy amortyzacyjne wynosiły w latach 1950—1954 od 16 do 19% wartości majątku trwałego, co przekracza co najmniej dwukrotnie potrzeby w zakresie odtwarzania, umożliwiając niezwykle szybki wzrost inwestycji przemysłowych po ostatniej wojnie (W. Lissowski, *Problem zużycia ekonomicznego środków pracy,* Warszawa 1958, s. 131—132).

[35] Niektórzy ekonomiści, np. u nas Z. Fedorowicz, przyjmują jako podstawę dokonywanych odpisów wartości odtworzeniowe amortyzowanych obiektów majątku trwałego, a nie ich wartości pierwotne, według których są one ujęte w inwentarzu przedsiębiorstw (por. *Finanse ...,* op. cit., s. 221). Metoda ta nie ma na ogół praktycznego zastosowania, wymaga bowiem corocznego obliczania oraz wyksięgowywania różnic między wartością nabycia i odtworzenia amortyzowanych obiektów.

trwałych. Według szacunku realnego, dla warunków naszej gospodarki wielkość tej nadwyżki wynosić może do 50%. Nadwyżka ta stanowi zatem poważne źródło samofinansowania i pozwala na pokrycie znacznych nawet kosztów modernizacji majątku trwałego[36].

Dodatkową korzyścią jest przy tym także możność niezwracania w warunkach rozwoju gospodarczego pożyczek na reprodukcję rozszerzoną, normalnie zaciąganych z funduszu amortyzacyjnego (zasadniczo do czasu zużytkowania tego funduszu zgodnie z właściwym jego przeznaczeniem). Wysokość tych pożyczek nie może jednak przekroczyć określonej części tego funduszu, w przeciwnym razie mogą wystąpić trudności przy finansowaniu reinwestycji.

Fundusz amortyzacyjny tworzony jest u nas w ciężar kosztów własnych przedsiębiorstw w oparciu o ustaloną odgórnie i zróżnicowaną dla poszczególnych gałęzi wytwórczości, jak i dla rodzaju amortyzowanych obiektów stopę umorzenia wartości środków trwałych. Fundusz amortyzacyjny przedsiębiorstwa dzieli się na część pozostającą w dyspozycji przedsiębiorstwa i podlegającą przelaniu na fundusz inwestycyjno-remontowy oraz na część podlegającą przekazaniu do zjednoczenia. Przy ustalaniu wskaźników podziału amortyzacji uwzględnia się założenia dotyczące planowych rozmiarów inwestycji, ich podziału, jak również założenia dotyczące ogólnego udziału funduszu rozwoju przedsiębiorstwa w finansowaniu inwestycji.

Obowiązujące u nas przepisy przewidują dwa stopnie redystrybucji amortyzacji — w części na szczeblu zjednoczenia i w części w skali ogólnokrajowej[37]. Niesłuszne byłoby natomiast wprowadzanie możliwości redystrybucji tej części amortyzacji, jaka pozostaje w przedsiębiorstwie, zgodnie z założeniem, że amortyzacja powinna być zasadniczo zużytkowana przez przedsiębiorstwa, które ją uzyskały. Założenie to nie powinno mieć tylko zastosowanie do przedsiębiorstw przeznaczonych do likwidacji. Przedsiębiorstwa te powinny być w ogóle zwolnione od amortyzo-

[36] Według W. Lissowskiego (op. cit., s. 153—185) rozumowanie to mogłoby mieć jednak praktyczne dla nas zastosowanie dopiero po przeprowadzeniu właściwej wyceny składników majątkowych, co jest w ogólności warunkiem urealnienia odpisów amortyzacyjnych. U nas dokonano w 1956 r. rachunkowego podwyższenia amortyzacji w większości przedsiębiorstw (por. *Amortyzacja środków trwałych w r. 1956,* „Rachunkowość" 1956, nr 2, s. 77 i n.). Niektórzy ekonomiści podkreślają jednak, że zwyżka ta nie może być zbyt wielka, wpływałoby to ujemnie bowiem na kalkulację kosztów produkcji i ustalanie cen (por. B. Minc, *Uwagi w sprawie teorii amortyzacji środków trwałych w gospodarce socjalistycznej*, „Studia Ekonomiczne" 1959, nr 2, s. 10).

[37] Amortyzacja przekazana do zjednoczenia w części pozostaje do dyspozycji zjednoczenia, w części zaś przeznaczona zostaje na inwestycje centralne (w tym zakresie gromadzona jest na scentralizowanym rachunku bankowym).

wania przestarzałych urządzeń technicznych[38], nie może to jednak dotyczyć nowo inwestowanych w tych przedsiębiorstwach składników majątkowych, zachęcałoby to bowiem najzupełniej niepotrzebnie te przedsiębiorstwa do inwestycji. Dlatego też zjednoczenia powinny uzyskać upoważnienie do wycofywania amortyzacji uzyskanej przez te przedsiębiorstwa, z przeznaczeniem jej na przykład na fundusz rezerwowy[39].

Ważnym źródłem upłynnienia składników majątkowych bez ograniczenia zdolności produkcyjnej przedsiębiorstw, co zwalnia środki na potrzeby samofinansowania przedsiębiorstw, jest następnie zwiększenie szybkości krążenia środków obrotowych. Szybkość krążenia środków obrotowych wpływa w istotny sposób na rozmiar środków zaangażowanych w produkcji i w obrocie przedsiębiorstw. Zwiększenie szybkości krążenia skraca czas trwania cyklu obrotowego, a tym samym zmniejsza wysokość normatywów środków obrotowych[40]. Dotyczy to nie tylko zapasów, lecz i należności, jakie nie są zazwyczaj normowane. Wyswobodzone w ten sposób środki obrotowe są w znacznej części bezpośrednio kierowane na uruchomienie nowych procesów produkcyjnych.

Ścisły związek z samofinansowaniem posiada wreszcie także racjonalizacja przebiegu procesów produkcyjnych. Racjonalizacja wiąże się z reguły z rozszerzeniem zdolności produkcyjnej przedsiębiorstw, wymaga jednak przy tym zaangażowania dodatkowych środków. Chociaż nie zachodzi tu najczęściej widoczne odkładanie środków pieniężnych na ten cel, racjonalizacja z reguły uwarunkowana jest przez samofinansowanie. Częstokroć zresztą następuje ona w drodze wykorzystywania przez przedsiębiorstwa specjalnie na ten cel uzyskanych kredytów bankowych.

*

Omówione wyżej źródła samofinansowania przedsiębiorstw państwowych znajdują w ogromnej większości wykorzystanie przy pośrednictwie funduszu inwestycyjno-remontowego. Fundusz ten tworzy się mianowicie

[38] W tym przypadku może nie zachodzić obawa stworzenia dla tych przedsiębiorstw uprzywilejowanych warunków produkcji, przeciwdziałających zamierzeniom likwidacyjnym, ze względu na ogólnie wyższy poziom kosztów własnych w przedsiębiorstwach o przestarzałym wyposażeniu technicznym.

[39] To samo dotyczy nadwyżek środków obrotowych, środków uzyskanych z likwidacji obiektów majątku trwałego itp.

[40] Ograniczenie wysokości normatywów następuje częstokroć tylko pozornie, powodując potrzebę zwiększenia kredytów normatywnych. Skutecznym środkiem przeciwdziałania temu mogłoby być ustanowienie wspólnej puli kredytów normatywnych i inwestycyjnych w każdym oddziale banku.

z części funduszu rozwoju, z części funduszu amortyzacyjnego pozostającego w dyspozycji przedsiębiorstw, z nadwyżki własnych środków obrotowych występujących na początek roku albo środków zwolnionych w ciągu roku na skutek zmniejszenia normatywów oraz z niektórych innych mniej znacznych źródeł. Na fundusz inwestycyjno-remontowy może być przekazana nawet nadwyżka funduszu statutowego, jeśli przekracza on z początkiem roku wielkość określoną zasadami tworzenia funduszu statutowego. Środki funduszu inwestycyjno-remontowego przeznaczone zostają na finansowanie kapitalnych remontów oraz inwestycji przedsiębiorstw (z wyjątkiem inwestycji w zakresie budownictwa mieszkaniowego). Fundusz ten stanowi zasadnicze źródło spłaty kredytów bankowych o przeznaczeniu inwestycyjnym.

Finansowanie inwestycji przedsiębiorstw ze źródeł zdecentralizowanych stwarza wiele niewiadomych w planowym rozwoju gospodarki narodowej, szczególnie co do rozmiarów i kierunków podejmowanej działalności inwestycyjnej, co wywołuje wiele trudności gospodarczych, przede wszystkim w zakresie równowagi zaopatrzenia materiałowo-technicznego oraz ogólnej równowagi finansowej. Prawidłowy rozwój procesów inwestycyjnych bez naruszania samodzielności gospodarczej i finansowej mogłyby w dostatecznej mierze zapewnić następujące środki: 1) odpowiednie rezerwy inwestycyjne w planach wieloletnich i rocznych, 2) elastyczna polityka kredytowa w zakresie inwestycji przedsiębiorstw, 3) konsekwentne wiązanie finansowania zapasów oraz inwestycji[41].

Znacznie bardziej skomplikowana jest sprawa w przypadku wykorzystywania na cele samofinansowania przeterminowanych zobowiązań fakturowych, co świadczy o łamaniu przez przedsiębiorstwa dyscypliny płatniczej. Nieprawidłowe zobowiązania płatnicze prowadzą z reguły do nieprawidłowego samofinansowania, tym bardziej że same wynikają z nieprawidłowej gospodarki przedsiębiorstw. Przeciwdziałanie temu musi opierać się zarówno na środkach administracyjnych, jak i ekonomicznych (kontrole i rewizje, ograniczenia pomocy finansowej ze strony zjednoczeń oraz banków, a nawet grzywny nakładane na odpowiedzialnych pracowników przedsiębiorstw naruszających dyscyplinę płatniczą).

Wielu ekonomistów dopatruje się źródła obecnych trudności skutecznej realizacji samofinansowania w braku stabilizacji warunków finansowych przedsiębiorstw w dłuższych okresach czasu. Stąd wysuwany częstokroć, szczególnie przez praktykę, postulat opracowywania wieloletnich planów finansowych, obejmujących normatywy środków obrotowych, udział przedsiębiorstw w odpisach amortyzacyjnych, zapotrzebo-

[41] M. Kucharski, *Fundusz* ..., op. cit.

wanie finansowe na cele zdecentralizowanych inwestycji przedsiębiorstw itp. System ten, od niedawna stosowany w gospodarce czechosłowackiej, ma zapewnić — według powszechnych oczekiwań — odpowiednie warunki funkcjonowania funduszu rozwoju, jak i inwestycyjno-remontowego przedsiębiorstw.

W systemie wieloletniego planowania finansowego musiałoby z konieczności nastąpić pewne usztywnienie gospodarki finansowej przedsiębiorstw, co ściślej włącza samofinansowanie w ramy planowania gospodarczego. Oznaczałoby to jednak z konieczności centralizację planowania finansowego, co powodowałoby w istocie zatracenie naturalnej funkcji samofinansowania jako elastycznej rezerwy planowej, chroniącej przed nadmiernym napięciem planów, a przez to też przed następstwami błędnego planowania. Chodzi tu przecież głównie o zapewnienie źródeł finansowych dla zamierzeń, których nieodzowność pojawia się częstokroć dopiero w toku wykonywania planów produkcyjnych. Czynna rola finansów może się w tym zakresie wiązać jedynie z decentralizacją kierownictwa gospodarczego. Jeśli praktyka dochodzi do wniosku, że tego rodzaju decentralizacja jest nazbyt groźna dla gospodarki, czy nie lepiej wprost ograniczyć samofinansowanie przedsiębiorstw, bez odbierania mu jednak rzeczywistego znaczenia.

Największe trudności związane z samofinansowaniem wynikają z jego rozmiarów, dlatego też wskazane jest utrzymywanie go w ogólności w umiarkowanych rozmiarach. Szczególnie zaś niebezpieczne są wszelkie formy „cichego" samofinansowania. Samofinansowanie socjalistycznych przedsiębiorstw odbywać się może wyłącznie w postaci jawnej, a w żadnym razie nie w postaci ukrytych rezerw, które nie znajdują odpowiedniego wyrażenia w bilansie. Zwraca to uwagę na konieczność bliższego rozpatrzenia form samofinansowania, szczególnie w zakresie finansowania inwestycji przedsiębiorstw, które w dużej mierze stanowią o tym, czy dany zakres samofinansowania nie jest niebezpieczny dla ogólnej równowagi gospodarczej. Zagadnienie to wykracza już poza ramy niniejszego opracowania.